

PRZEGŁĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki 10 kor., z przesyłką 12 kor.; kwartalnie bez przesyłki 2.50 kor., z przesyłką 3 kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości**, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne**, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznicza 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 30 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w Klimatyce, księgarni Zwolińskiego, Apteczce, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika.

Nabożeństwa. W dniu powsz. od 6 do 10 r., w niedziel.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedziel. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chalubińskiego, przy ulicy Chalubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Oplata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, Krupówki 13, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, Krupówki, willa „Polanka“ (obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Czytelnia ludowa im. A. Mickiewicza, Ogrodowa 1, otwarta cały dzień, bezpłatna.

4) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

Jak bawić się w zimie?

Utrzymywano już u nas niejednokrotnie i dowodzono, że nie umiemy pracować. Nie chcę wchodzić w kwestyę prawdziwości tego twierdzenia; pozwolę sobie jednak zająć uwagę czytelników zdaniem, które na pierwszy rzut oka zdaje się być jego przeciwieństwem. Nie umiemy się bawić — oto fakt, zdaniem mojem, znacznie pewniejszy, niż rzekoma nieudolność do pracy, a w skutkach swoich wcale nie obojętnej.

Wydaje mi się, że już słyszę zarzuty: «Jako? My nie umiemy się bawić — my, twórcy tańca «do upadłego», «białego mazura», my którzy produkujemy tylu słynnych «wodzirejów», my, których «najwyższe» sfery doprowadzają do mistrzostwa sztuce tworzenia czasu i pieniędzy?...

Cóż, kiedy nauka (ach, ta nudna nauka!), która teraz w każdy kąt zagląda, przyjrzała się i zabawom, zanalizowała ich genezę, zbadała ich znaczenie w świecie zwierzęcym i ludzkim, określiła ich wartość zdrowotną i wychowawczą — i orzekła, że niewątpliwą i olbrzymią korzyść mogą nam przynieść zabawy ruchowe na świeżem powietrzu; z innych zaś zabaw wiele uznała za wprost szkodliwe,

szkodliwe nie tylko dla jednostek, lecz i dla społeczeństwa.

Tak zapewne — mówi duch opozycyi — dobre są to przykazania nauki może dla cieplej pory roku.

Lecz cóż począć z zimą, tą długą i mrozną zimą polską, która zapędza nas do izb opalanych? Jakąż postać zabaw ruchowych mamy uprawiać w tej nieprzyjemnej porze roku?

Otóż z zabaw ruchowych w ścisłem słowa znaczeniu możemy w przestrzeniach zamkniętych uprawiać taniec — i czynimy to też aż do zbytku. Że tem nie tylko nie czynimy zadość wymogom higieny, ale ciężko przeciw niej grzeszymy, nie potrzebuję szeroko uzasadniać, gdyż zarzuty lekarzy przeciw nadużyciom karnawałowemu są aż nadto znane i równie powszechnie lekceważone...

Wystarczy wspomnieć, że sama forma ruchu jest ta, zwłaszcza w tańcach wirowych, niehigieniczna; duszna atmosfera sali balowej, przesycona parą, dwutlenkiem węgla i innymi ciałami lotnymi, wreszcie brak snu, dopełniają reszty.

Prawdą, że możemy w zamkniętych salach używać i innej, prawdziwie zdrowotnej postaci ruchu: ćwiczeń gimnastycznych. Ale gimnastyka, mimo swej nieocenionej dla zdrowia wartości, nigdy nie jest w stanie zastąpić zabaw, przynajmniej dla

ogółu. Jest ona na to zbyt systematyczną, zbyt nudną — i w tem należy szukać przyczyny, dla której daremne są dotąd wszelkie usiłowania, tak u nas, jak nawet i u Czechów lub Niemców, zupełnego spopularyzowania gimnastyki. Stosuje się to zwłaszcza do nas, których mózgi mają mniej znacznie skłonności do suchych systemów, niż mózgi naszych zachodnich sąsiadów.

Zastanówmy się jednak, czy właśnie w zimie, mimo jej mroźnych podmuchów, nie winniśmy pielęgnować przede wszystkim zabaw na wolnem powietrzu. Wszystkie dane naukowe przemawiają za tem stanowczo.

Przebywamy w klimacie dosyć surowym. Do zabezpieczenia się przeciw jego wybrykom i kaprysom, wiedzie najpewniej droga hartowania się, czyli stopniowego przyzwyczajania organizmu do wszelkich zmian klimatycznych.

Już z tego wynika, że w zimie winniśmy starać się ile możności przebywać na wolnem powietrzu.

Co więcej, powietrze zimowe posiada nawet pewne zalety, stawiające je pod względem zdrowotnym wyżej od owej przyjemnej ciepłej atmosfery, która nas w lecie otacza. Nizki stopień ciepłoty sprawia, że wiele substancji lotnych, zanieczyszczających w cieplej porze powietrze, teraz nie daje się uczuć; tak samo wiele zarazków, owych nienawistnych bakterij chorobotwórczych, ginie w niższej ciepłocie lub traci zdolność do rozwoju. Prócz tego zawiera też powietrze znacznie mniej pyłu, niż w lecie, bo mniej go dostarcza ziemia, pokryta białą sukienką śniegu. To też nie unikać winniśmy mroźnego powietrza zimowego, ale przeciwnie z rozkoszą wystawiać się na dobroczynny jego wpływ.

Czy tak czynimy? Niestety, jak dotąd, w bardzo małej mierze. Ze zabaw ruchowych na wolnem powietrzu uprawianą jest u nas na większą skalę tylko ślizgawka; poza tem, zamożniejsi pozwalają sobie na używanie sanek, zaprzężonych w mniej lub więcej dorodne rumaki, lub na polowanie.

Łowy pomijam, nietylko jako pańską zabawę, ponadto dla kobiet i młodzieży nieopowiednią, lecz i dlatego, że strzelec zapamiętały aż nazbyt często o higienie zapomina.

Przejażdżki zaś sankami, także tylko zamożniejszym dostępne, nie mają poza tem charakteru prawdziwie higienicznego i wychowawczego sportu, bo nie dostarczają sposobności do czynnego ruchu.

Pozostaje zatem tylko ślizgawka, jako zabawa prawdziwie ludowa, a przytem ruchliwa i ożywiona. Zyskała sobie też ona wstępnym bojem prawo oby-

watelstwa u nas i oddaje bezprzecznie nieocenione usługi zdrowiu młodych pokoleń, zwłaszcza, iż poparta protekcyą wszechwładnej bogini mody, jest z wielkim zapalem uprawiana przez pleć piękną. A łatwo nam ocenić, jak korzystnym jest ten fakt dla matek przyszłych pokoleń, skazywanych z reguły przez tę samą modę na brak ruchu.

A jednak, mimo wszystkich tych zalet, ślizgawka w tej formie, w jakiej ją u nas widzimy, nie może i nie powinna stanowić alfy i omegi sportu zimowego.

Zabawy ruchowe najpiękniejsze, uważane zgodnie przez podagogów i lekarzy za najskuteczniej ćwiczące ciało i umysł, można podzielić na dwie grupy. Jedną z nich stanowią gry, zwłaszcza gromadne, jak piłka nożna (foot-ball), cricket, palant itp., które prócz sposobności do urozmaiconych i żywych ruchów, otwierają pole dla rozwijania bystrości umysłu, a poza tem rozbudzają poczucia i cnoty społeczne, jak towarzyskość i karność. Celem zaś swym, którym jest zwycięstwo nad partya przeciwną, zaspakajają ów nieprzeparty pociąg do walki, który stanowi poprostu jeden z naszych wrodzonych instynktów.

Drugą grupą są sporty turystyczne (jazda konna, wiosłowanie, «ski», jazda na kole i t. d.), które przy mniejszym wpływie na poczucia społeczne, dorównują pod innymi względami grupie poprzedniej, a nadto przykuwają uwagę naszą do czarów przyrody i wywierają tą drogą niezmiernie potężne działanie na uszlachetnienie naszego umysłu i uczuć.

Naszej ślizgawki nie możemy zaliczyć do żadnej z tych grup. Kraje, posiadające mnóstwo wielkich jezior, sprzyjają rozwinięciu się ślizgawki w sport turystyczny. U nas ona uroku tego posiadać nie może. Zamknięta w obrębie małych stawów, dozwala nam jedynie «kręcić się w kółko», a ponieważ nie posiada owego celu, owej atrakcyi, jakim w grach jest walka i pokonywanie przeciwnika, ani nie daje oczom naszym uroczej zmiany krajobrazów, umysł, szukający zajęcia, znajduje przyjemność w obserwacyi towarzysstwa. Tym sposobem zabawa ta zbliża się swą psychiczną atmosferą do wielko-miejskich promenad i rautów — traci bardzo wiele na znaczeniu wychowawczem dla młodych pokoleń.

Ta próżnia duchowa naszej zabawy, którą tylko flirt, lub choćby cień flirtu może wypełnić, okazała się w całej pełni w jednym z miast naszych, gdy uczniowie szkół średnich, dla których projektowano urządzenie ślizgawki bezpłatnej, zgodzili się na myśl tę jedynie pod warunkiem, jeśli by staw był otwarty i dla panienek...

Mamy więc dosyć przyczyn, aby rozejrzeć się, czy programu zabaw zimowych nie możnaby znacznie rozszerzyć, aby dać młodzieży i dorosłym prawdziwie jędrną i kształcącą rozrywkę.

I cóż się okazuje? Oto za granicą, w krajach o klimacie do naszego zbliżonym, uprawiają cały szereg zabaw, mających wszystkie zalety najpiękniejszych gier i najdzielniejszej turystyki.

W Anglii, Szkocji i Ameryce Północnej ślizgawka nie pozostała terenem bezcelowego biegania, lecz służy za pole do prześlicznych gier, jak *hockey*, *rink ball*, *curling*.

Norwegia, Finlandya i Kanada — oto znów ojczyzny łyżew śniegowych «ski», które Fritjow Nansen nazwał — może słusznie — królem wszelkich sportów. «Rennwolfs» szwedzkie, sport saneczkowy, uprawiany na wielką skalę we wszystkich krajach Północy prócz — naszego, oto dopełnienie urozmaiconego obrazu. Pomijam sport żaglowy na lodzie, u nas trudniejszy do zastosowania; reszta jednak wymienionych zabaw wprost prosi się o prawo obywatelstwa w naszym kraju, gdzie sprzyja im i klimat i teren.

Mimo to dotychczas tylko sporadyczne próby wycieczek na «ski» mamy u nas do zanotowania.

To też usilne starania w celu wzbogacenia naszego skarbcza zabaw w tym kierunku musimy uważać za rzecz wprost konieczną.

Towarzystwa gimnastyczne, kluby sportowe, zakłady wychowawcze, dbale o rozwój fizyczny młodzieży, mają wdzięczne zadanie przed sobą.

Dr. Eugeniusz Piasecki.

Stylowe szachy.

Załączone ryciny przedstawiają szachy ofiarowane p. Stefanowi Żeromskiemu w dniu imienin przez kółko przyjaciół i wielbicieli talentu autora «Ludzi bezdomnych».

Szachy te zostały wykonane według projektu i pod kierownictwem p. Wojciecha Brzezi, a przy pomocy miejscowych górali rzeźbiarzy jak np. Wojtusia Roja, Szostaka i Owsianki. Całość jest utrzymana w stylu zakopiańskim, a składa się z szachownicy, figur i skrzynki na figury. Król i królowa przypominają nasze legendowe postacie Piasta i Wandy, a ubiór ich jak np. pas gazdowski lub gorset góralski utrzymują te figury w stylu całości. Laury — to znakomicie uchwycone typy młodych gó-

rali z przebijającą się w rysach twarzy zuchwałością i zawadyactwem. Dalej idą konie w chomętach krakowskich, jakie często widzieć można w zaprzęgach zamożniejszych górali. Pionki mają formę *paździerów*, zdobiących szczyty dachów na domach góralskich. Szachownica składana ma brzegi inkrusto-



wane drzewem cisowem, a na odwrotnej stronie posiada bardzo piękne rzeźby w stylu góralskim. Taką samą rzeźbą ozdobiona jest skrzynka na figury. Przedstawia ona zwykły u górali kuferek na kółkach.

Całość zasługuje na uwagę z tego głównie względu, że jest nową próbą szerszego stosowania motywów zakopiańskich. Próba ta, jak inne, wypadła znakomi-



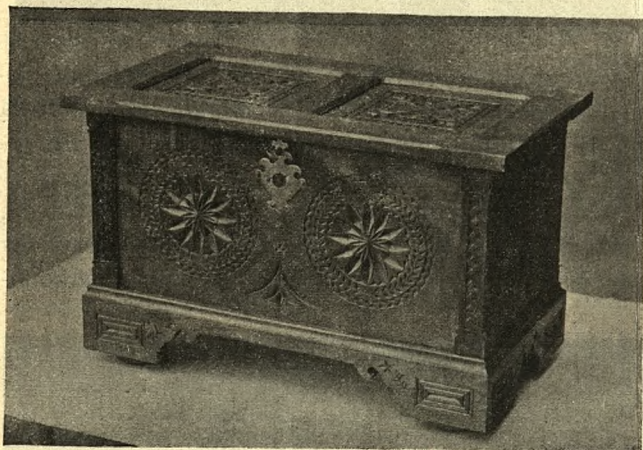
cie, do czego, rzecz prosta, przyczynił się w znacznej mierze talent projektodawcy. Pan Brzezi w sobotę ubiegłą wyjechał po czteromiesięcznym pobycie wśród swoich do Paryża, gdzie poza studiami rzeźbiarskimi w «Ecole nationale des Beaux-Arts» ma zamiar pracować i nad stylem zakopiańskim.

Co to jest?

Takie pytanie zadać sobie musi każdy, kto przeczyta obwieszczenie drukowane, rozesłane przed kilku dniami przez «Zarząd dóbr Zakopane» pensjonatom, zakładom itp. i zawieszane między urzędowymi ogłoszeniami za kratkami przed urzędem gminnym.

Gdyby nie ta wybitnie urzędowa cecha ogłoszenia, możnaby je wziąć za jakąś złośliwą mistyfikację, mającą zamiar ośmieszenia Zarządu dóbr. Bo proszę posłuchać.

Na początku jest mowa o wypadkach przekroczenia przez niektóre zakłady lecznicze i pensjonaty ustawy propinacyjnej; jest przytoczony fakt, w którym «pewien zakład» sprowadzał beczkami spirytus i odstępował go następnie gościom po cenie 90 ct. za



lit. Przestrzega się zatem interesowanych, że takimi przekroczeniami narażają się na kary i nieprzyjemności.

Dotąd wszystko w porządku, ale dalej dosłownie:

«Dla uniknięcia nieporozumień oznajmiamy, że wszyscy bez wyjątku właściciele zakładów leczniczych, pensjonatów i hoteli **bezwzględnie tylko w składzie w Kuźnicach mogą pobierać wódki, likiery i spirytus**, jedynie w piwo mogą zaopatrywać się w składzie zarządu na Krupówkach. Zakupione wódki, rosolisy, koniaki i spirytus w składzie na Krupówkach, uważać będziemy za sprowadzone z obcych źródeł i tem samem za przemycane.

Dla dogodności Odbiorców podajemy, że wszelkie zamówienia należy posyłać pod adresem: «Zarząd dóbr Zakopane», a do dni trzech (sic. *Red.*) zamówione trunki będą dostarczone do domów przez naszego woźnicę, któremu należy należność według dołączonego rachunku zaraz zapłacić».

Dla nieświadomych objaśniamy, że skład na Krupówkach należy tak dobrze do zarządu dóbr Zakopane, jak skład w Kuźnicach.

Pytamy teraz: cóżbyśmy powiedzieli o kupcu, któryby wywiesił ogłoszenie, że ci a ci kupujący mogą w jego sklepie kupować tylko z trzeciej półki po prawej ręce, jeżeli zaś kupią coś z drugiej po lewej, będą uważani za złodziei? Prawda, że uważalibyśmy go za waryata? Jakaż byłaby jednak istotna różnica pomiędzy takim ogłoszeniem, a ogłoszeniem Zarządu dóbr Zakopane?

Ciekawym był trybunał, któryby uznał kogokolwiek, kupującego w składzie propinacyjnym cośkolwiek, za przemytnika.

Dokument, o którym mowa, jest ze względu na treść swoją bez znaczenia, gdyż niema w nim, naszym zdaniem, zdrowego sensu i nie zajmowalibyśmy się nim, gdyby nie ta okoliczność, że jest on cennym okazem kwiatka, wyrosłego na bujnej niwie galicyjskiej ustawy propinacyjnej, nadającej prawie autokratyczną władzę dzierżawcom propinacji we wszystkich sprawach alkoholem trącających i przedstawiającej obszerne pole dla szykan i dokuczań.

Narzekanie na szykany ze strony zarządu dzierżawy propinacji jest w Zakopanem w sferach kupców, restauratorów, cukierników itp. od dawna głośne. Nie podnosiliśmy dotąd tej sprawy, chociaż ma ona swoją wagę dla ogólnych interesów Zakopanego, gdyż odbija się pośrednio na gościach, ponieważ dużo jest spraw ważniejszych i pilniejszych, które naszą uwagę pochłaniają; a także dlatego, że skargi i rekriminyacje ustne nie były dostateczną podstawą do jej omawiania. Pierwszy dopiero raz objawił się nam *dokument*, którego źródłem zdaje się być jedynie owa skłonność do szykanowania. Czyż bowiem inaczej można sobie wytłómaczyć wymagania, aby ktoś potrzebujący np. zaraz trochę spirytusu czekał trzy dni, aż mu Zarząd żadanego spirytutu dostarczy?

Główną szkodę z tego rodzaju ogłoszeń ponosi p. hr. Zamoyski, bez którego wiadomości niewątpliwie bywają one w świat puszczane, a odpowiedzialność za nie spada siłą rzeczy na niego i w ten sposób staje się on ofiarą śmieszności z winy swego oficjalisty, którego gorliwość szczególni chodzą drogami. Mamy też niepłonną nadzieję, że skoro sprawa ta dojdzie do jego wiadomości, zostanie położona tama podobnym wybrykom.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Pogoda. Zima nie może się zdecydować, aby przyjść nareszcie i białym czystym całunem pokryć zczerniałą rozmiękłą ziemię, zrudziałe trawy i cały ten zgnily brud zniecierpliwionej długim pobytom jesieni. Słońce, przyzwyczajone widzieć Zakopane tonące o tej porze w miękkim puchu śnieżnym, nie chce patrzeć na nagą szarą dolinę i kryje się za chmury, które snują się wysoko nad górami, mgliste, senne, lub opadają nisko, wchłaniają szczyty, zatawiają regle i płaczą deszczem. W niedzielę wieczorem, po całodziennym prawie deszczu spadł śnieg, ale niepewny jeszcze, słaby. Może wytrwa, a może zniknie, ale w każdym razie to dobry zwiastun blizkiej rzeczywistej zimy.

„Zdobnictwo na Podhalu“. Otrzymujemy wiadomość, że druk tego dzieła Matlakowskiego, które pochłonęło resztki sił nieodżałowanego lekarza-poety, idzie rażno, i jest nadzieja, iż około Nowego roku książka ukaże się już w handlu.

W rocznicę listopadową. We czwartek 29 go b. m. w sali hotelu Turystów odbędzie się odczyt. Mówić będzie dr. Szelański z Krakowa «O geniuszu narodowym». Dochód z odczytu przeznaczono na cele oświaty narodowej.

«Gwiazda» w lokalu własnym urządza tego dnia zebranie towarzyskie w celu wspólnego spędzenia pamiętnej rocznicy i pogawędzenia o sławnych dniach przeszłości, o minionej doli i niedoli. Rano odbędzie się nabożeństwo w kościele parafialnym, zakupione przez rękodzielników i mieszkających w Zakopanem weteranów z 1863 r.

Uroczystość. Ubiegłej niedzieli z niezwykłą uroczystością odbyło się odsłonięcie obrazu w głównym oltarzu kościoła OO. Jezuitów w Zakopanem. Obraz ten, przedstawiający Matkę Boską Nieustającej Pomocy, sprowadzony został z Rzymu, gdzie był poświęcony i pobłogosławiony przez Ojca świętego. Już w przeddzień uroczyste nieszpory i hejnał odegrany przez miejscową orkiestrę góralską na wieży kościoła, zwiastowały zbliżającą się uroczystość. W niedzielę od rana płynęły tłumy «na Górkę», zapełniły kościół i zbitą masą pokryły obszerny plac przed kościołem i zaległy nawet drogi, łamaną linią pnące się bo zboczu góry. Huk wystrzałów z moździerzy, powtarzany donośnym echem w górach, roznosił daleko wieść o niezwykłym nabożeństwie. Podczas sumy jedna z pań bawiących w Zakopanem, umiejętnie, bardzo ładnym głosem odśpiewała odpowiednie pieśni religijne. Ka-

zanie wygłosił znany kaznodzieja ks. Bratkowski, Jezuita z Krakowa. W czasie sumy także odczytany został dekret papieski, nadający liczne odpusty obrazowi Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, pod której wezwaniem wzniesiony jest kościół OO. Jezuitów. Wieczorem podczas nieszporów kościół i klasztor był uświetniony, a hejnał kilkakrotnie odegrany na wieży. Spalenie ogni sztucznych i wystrzały zakończyły uroczystość.

Styl zakopiański. W Wiśle na Śląsku, w powstającej tam nowej letniej siedzibie, jedna z pierwszych willi będzie zbudowana w stylu zakopiańskim. Willa jest własnością p. Warchałowskiego, a buduje ją znany cieśla zakopiański, Jan Obrochta. Za wzór posłużył dom na Kozińcu.

Obrochta przy budowie tej willi pierwszy raz stosuje nowoobmyślane ulepszenia w łączeniu płazów. Ulepszenia te, nie zmieniając w niczem stylowości ścian, czynią je jednak podobno znacznie «cieplejszymi».

Radca Kovats, dyrektor zakopiańskiej szkoły zawodowej, podobno już niedługo opuszcza Zakopane, obejmując katedrę architektury na politechnice lwowskiej.

„Ognisko zakopiańskie“, kolejowe przedsiębiorstwo dowozowe, o którego zamknięciu donosiliśmy niedawno, zostało znów otwartem, zmieniwszy tylko właściciela. Ten sam właściciel prowadzi sprzedaż specjalnych tytoniów i papierosów, a idąc za głosem «jednego z gości» jeszcze w nr. 2 naszego pisma wykazywaliśmy potrzebę utworzenia w Zakopanem tego rodzaju handlu.

Z klimatyki.

Ostatnie posiedzenie Komisji klimatycznej, odbyte d. 21-go b. m., poświęcone było głównie sprawom budżetowym.

Prezes Komisji, p. Komisarz Rządu, dla łatwiejszego uzasadnienia ułożonego przez siebie preliminarza dochodów i wydatków na rok następny, przedstawił przede wszystkim wykaz dotychczasowych wydatków, zestawiony w poszczególnych pozycjach z odpowiednimi sumami preliminarzanymi na rok bieżący. Zestawienie to wraz z nowym preliminarzem rozchodów podajemy niżej.

Złożone przez Prezesa wyjaśnienia drobnych przekroczeń poszczególnych kredytów nie wywołały dyskusji, gdyż uzasadnione są aż nadto widoczną

potrzebą. Takie na przykład przekroczenie o 360 kor. kredytu na wydatki kancelaryjne, druki i t. p. wywołane zostało potrzebą sprawienia nowych ksiąg, których zapas obecnie utworzony wystarczy na lat parę, nowych kartek meldunkowych i innych kancelaryjnych zmian i ulepszeń. Pensya lekarza stacyi, zmniejszona w preliminarzu, przywróconą została do dawniej oznaczonej normy na zasadzie reskryptu Namiestnictwa. Koszta zamiatania i polewania ulic i oświetlenia, pomimo iż teraz już przewyższyły więcej niż w dwójnasób projektowane na cały rok sumy, nie mogą być jednak kwestyonowane, bo jak wiadomo, i tak jeszcze nie wystarczyły na należyte zaspokojenie tych potrzeb. Zestawienie preliminarzowych na rok bieżący wpływów z rzeczywistym w tym roku dochodem wykazuje, iż niepodobna było dopuszczać się zbyt śmiałych przekroczeń preliminarza bez groźnej obawy ogólnego deficytu. Budżet bieżącego roku oparty został na przypuszczalnym dochodzie 28.600 kor., gdy tymczasem faktyczny dochód do dnia 1-go listopada wynosi zaledwie 27.734 kor. Dochód, jaki wpłynie w ciągu dwóch pozostałych miesięcy, i drobne oszczędności poczynione na niektórych pozycjach budżetu pozwolą zapewne związać koniec bez długu, rozpatrzenie się jednak w tych skrętnie pozbieranych cyfrach wyraźnie stwierdza, iż dzisiejszy stan finansów Komisji klimatycznej zmusza do bardzo skrupulatnego liczenia się z każdym niemal centem.

To też budżet ułożony przez p. Komisarza na rok przyszły jest bardzo oględnie przystosowany do wymagań nieodzownej konieczności. Przewidywany dochód w sumie przeszło 37.000 kor. podzielono na pozycje wydatków zmierzających do zaspokojenia zwykłych niezbędnych potrzeb. Sumę dochodu dostarczą następujące źródła: opłaty od gości 30.000 kor., od przemyslowców, z zabaw, kar i t. p. 5.500 kor., ze sprzedaży gruntu, stanowiącego własność Komisji 1.200 kor., sprzedaż listy gości 500 kor., dzierżawa janki klimatycznej 60 kor., zwrot za desinfekcyę 300 kor., za oczyszczanie ustępów 150 kor. Do tego przybędzie jeszcze pozostałość kasowa z roku bieżącego i procent od gotówki składanej w kasie oszczędności.

Przedstawiony przez p. Komisarza preliminarz wydatków zmieniono o tyle, iż na wniosek p. Sieczki zwiększono wydatek na straż nocną z 420 na 840 kor., a to ze względu na istotną potrzebę pomnożenia tej straży, jak praktyka wykazała, bardzo potrzebnej i pożytecznej. Również na wniosek naczelnika gminy wstawiono do budżetu 300 kor. subwencji dla straży ogniowej. Jest to wydatek, który Komisya ze względu na bezpieczeństwo Zakopanego bardzo chętnie ponosi,

potrzeby bowiem straży są znaczne, a środki bardzo ograniczone. Przyjęto dalej na wniosek dr. Janiszewskiego zwiększenie wydatku na meteorologię ze 100 na 220 kor. przez wzgląd na potrzebę zakupienia nowych przyrządów meteorologicznych. Dr. Tyszkiewicz zwrócił przytem uwagę, że należy jakoś uporządkować sposób zbierania danych meteorologicznych, ponieważ dotychczas sprawa ta ciągle kuleje. Dr. Janiszewski wyjaśnił, że sprawa ta zależy od rozstrzygnięcia pozostającej ciągle w zawieszeniu kwestyi umieszczenia obserwatorium meteorologicznego. Specjalna komisya uznała za najwłaściwsze dla obserwatorium miejsce dzielnicę pod Gubalówką. Dr. Chwistek sądzi, że sprawa najpomyślniej się załatwi, jeśli Komisya wybuduje kiosk odpowiedni w dostępnym dla publiczności miejscu i zbieranie danych poruczy swemu urzędnikowi. Ponieważ jednak zdaniem dr. Janiszewskiego to dostępne miejsce może być nieodpowiedniem ze względu na wartość spostrzeżeń, na wniosek więc p. Komisarza postanowiono ostateczne załatwienie tej sprawy poruczyć jemu i dr. Janiszewskiemu.

Umotywowanie przez p. Komisarza potrzeby podniesienia do 1000 kor. pensyi t. zw. gospodarza stacyi, ze względu na znaczne zwiększenie się jego zajęć, zakończyło dyskusyę o budżecie.

Z wielu spraw administracyjnych, które na tem posiedzeniu załatwiono, godzi się między innymi zaznaczyć zawiadomienie p. Komisarza o sporządzonym przez niego inwentarzu majątku Komisji klimatycznej. Inwentarz ten dotychczas sporządzonym nie był, a majątek Stacyi, składający się z maszyny desinfekcyjnej, beczek, wozów, łopat, łóżek i t. d., przedstawia wartość 7.673 kor. Następnie rozpatrywano podanie mieszkańców ulicy Kasprusie, którzy proszą o rozszerzenie i uporządkowanie tej istotnie opuszczonej ulicy. Proponowano odesłanie podania do gminnej komisji regulacyjnej drogowej, na wniosek jednak dr. Janiszewskiego postanowiono postarać się koniecznie o wybudowanie bodaj półmetrowego chodnika.

Dalej, na skutek podania Związku Przyjaciół Zakopanego, ustanowiono i polecono ogłosić takse dla Sióstr Miłosierdzia za dozorowanie chorych. Minimum opłaty ma wynosić 1 kor. za dozór w dzień i 2 kor. za dozór w nocy, oraz całodienne utrzymanie.

Uchwalono w zasadzie podniesienie do 818 kor. zadeklarowanych już poprzednio 600 kor. opłaty Wydziałowi krajowemu w zamian za niewprowadzenie myt na drodze do Morskiego Oka. Zdaniem prezesa Komisya powinna dolożyć wszelkich starań, aby nie dopuścić do ustawienia na tak pięknej drodze tych już tylko w Galicyi przechowywanych średniowie-

cznych zabytków «udogodnień» drogowych. A sprawa ta, niestety, komplikuje się obecnie wskutek niechęci okazanej przez zarząd dóbr hr. Zamoyskiego do przyjęcia części ciężaru opłat mytniczych. Niechęć ta jest tem dziwniejszą, że przypadającą na zarząd dóbr kwotę 512 kor. zarząd może wypłacić w naturze, a więc prawie bez kosztów dla siebie, materiałem przydatnym do konserwacji drogi. Taka sama kwota wypada i na p. Uznańskiego, właściciela dóbr Poronin. Naszem zdaniem niepodobna przypuścić, aby panowie ci, mając tak ułatwioną sprawę, pozwolili Komisji klimatycznej wyręczać się w spełnieniu tego obywatelskiego obowiązku.

Nastąpiły wnioski członków. Ponieważ sprawa oświetlenia elektrycznego przedstawia się bardzo smutnie, wobec bowiem nadmiernie wygórowanych żądań inż. Horoszkiewicza niema nadziei, aby w bliższej przyszłości pomyślnie załatwioną została, p. Komisarz wniósł więc o upoważnienie go do przedsięwzięcia prób z ulepszeniem oświetleniem naftowym lub innym. Wniosek ten naturalnie z uznaniem przyjęto.

Dr. Janiszewski, wzywając do wejścia na drogę reform zamierzonych na szerszą skalę, wnosi przede wszystkim, aby Komisja klimatyczna zwróciła się do Rady gminnej z prośbą o ponowne zajęcie się sprawą wodociągów i o wezwanie inżyniera, który projekty wodociągów przygotował, do przedłożenia przyrzeczonego projektu sfinansowania sprawy. Na ostatniem, w ubiegłym roku odbytem, posiedzeniu gminnej komisji wodociągowej postanowionem było, aby wstrzymać się z rozwijaniem sprawy do otwarcia kolei, która, ułatwiając dowóz, ułatwi budowę wodociągów. Kolej otwarta...

Dalej dr. Janiszewski proponuje, aby przedstawić Radzie gminnej, iż byłoby korzystnem dla gminy i pożytecznem dla Zakopanego, gdyby gmina zakupiła teraz grunty przy nowej projektowanej przeznaczonej, przeznaczając, jeżeli nie całe, to część tych gruntów na założenie parku.

Dr. Tyszkiewicz zwrócił uwagę, że nim park przyjdzie do skutku, należałoby pomyśleć o zakładaniu małych skwerów w rozmaitych punktach Zakopanego.

Po zapewnieniu ze strony prezesa, iż wszystkie te sprawy będzie gorąco, gdzie należy, popierał, wniosek dr. Janiszewskiego, z uzupełnieniem zaproponowanym przez dr. Tyszkiewicza, przyjęto.

Zestawienie budżetowe, o którym wspominaliśmy wyżej, tak się przedstawia:

	Prelimin. na r. 1900	Wydano do 1/XI 1900	Prelim. na r. 1901
	k o r o n		
Najem biura	400	400	400
Telefon	50	50	50
Wydatki kancelaryjne, druki i t. p.	200	560	600
Pensya c. k. Komisarza	600	544	720
« lekarza stacyi	1600	2400	2400
« gospodarza	720	890	1000
« dozorczy	500	300	500
Pomoc w biurze	300	399	500
2 woźnych umundurowanych	1100	1042	1100
Straż nocna	420	420	840
Policya	1620	1401	1800
Zamiatanie, polewanie ulic, uprzątanie śniegu	1094	2068	2500
Oświetlenie	1200	2613	2800
Desinfekcyja	600	762	600
Meteorologia	300	100	220
Subwencya dla szpitala	400	—	200
Czytelnia	600	569	700
Lista gości	300	—	400
Orkiestra	4400	4534	5000
Konserwacyja dróg Wydz. kraj. . . .	1200	1200	2000
Nowe chodniki i konserw. starych . .	1600	1089	2000
Nowe ustępy publiczne	1000	7	1000
Oczyszczanie ustępów	160	210	210
Nowe ławki	840	560	1000
Nowe studnie	200	239	600
Gwarancyja kolejowa	7097	7105	7105
Nadzwyczajne	501	437	1754
Zwrot taks	—	215	250
Zjazd lekarzy	—	274	—
Wystawa przyrodn.-lek. w Krakowie .	—	305	—
Przyjęcie J. Eksc. Namiestnika . . .	—	126	—

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w pol. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od 8½ do 11½ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesylek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. Biuro telegraficzne otwarte jest od 7 r. do 9 w. bez przerwy. Biuro telefoniczne funkcyonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. Listy roznoszone są o 8 rano i 4-ej. Paczki rozwodzi się o 8-ej i o 4 popołud. Za rozwóz paczek pobiera się opłatę: od paczki do 1½ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. 20 hel., nad 10 kg. 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jedną należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hel., bez względu na wagę.

Lista gości w Zakopanem

od 19-go do 26-go listopada b. r.

Rogowski Dawid z rodziną	Podole	Ogrodowa
Smolarski Antoni	Pińczów	Hotel Kuliga
Łotocki Stefan	Grzymałów	"
Ks. Brożnowicz Marya	Szaflary	"
Chorbkowski Mieczysław z żoną	Podole	»Zakątek«
Kopernicka Sabina	Kraków	Staszeczkówka
Krasowska Helena	"	"
Niemierowski Zygmunt	Przemyśl	"
Rowieński Władysław	Petersburg	Przecznica 4
Steczowska Marya	Lwów	" 8
Pająk Zofia	"	"
Rojowska Henryka	Lublin	Hot. Skoczyska
Boduszyńska Róża	"	"
Wańkiewicz Piotr z rodziną	Rosy	"
Grochowski Roman z żoną	Kr. Polskie	Chałubiński 4
Maliszewski Edward	Warszawa	Przecznica 4
Maro Jan z rodziną	Lwów	»Liliana«
Jeromin Adolf	Warszawa	Z. dr. Chramca
Grabowski Stanisław z rodziną	Lwów	»Zagórze«
Piero Amalia	Wieliczka	"
Horodyńska Bolesława	Warszawa	Ogrodowa 4
Stanisławska Helena z synem	Niwka	»Szałas«
Pietrasiewicz Edward z żoną	Warszawa	Krupówki
Gulska Marya	g. Łomżyńska	»Fortunka«
Szczerbińska Klementyna	W. ks. Poznań.	»Szałas«

Razem osób 37. Ogółem od 1-go stycznia r. b. 7803 osób.

Rozkład jazdy pociągów.

popoł.	rano				rano	wiecz.
3.45	7.00	przych.	Zakopane	odchodzi	10.15	7.20
2.50	5.48	"	Nowy Targ	"	11.31	8.48
1.50	4.10	odchodzi	Chabówka	przych.	12.15	10.20
1.36	12.09	przych.		odchodzi	12.32	2.30
8.55	7.33	odchodzi	Kraków	przych.	4.50	6.40
rano	wiecz.				popoł.	rano

„Pension Nouvelle“

ul. Jagiellońska 46 - - - - -

Pokoje obszerne, ciepłe, słoneczne, -
kuchnia wykwinna. - - - - -

Geny umiarkowane. - - - - -

Kąpiele na zamówienie dla zamiejscowych
po 60 cnt., miesięcznie taniej. - - - - -

Nauczycielka

Polka, przybyła z Warszawy, poszukuje
lekcji metodą poglądową i froeblovską,
udziela też początków języka francuskiego.

Wiadomość w »Pension Nouvelle«, ul. Jagiel-
lońska 46.

Pensjonat Jordanówka.

Pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Specjalna Weranda

dla kuracyi klimatycznej.

Kuchnia wykwinna. Fortepian. Wła-
sne konie i powozy.



KŁOSETY POKOJOWE

„HUMUS“

torf odwaniający

dostać można

10-1

w Zakopanem, ul. Nowotarska 21.

PENSYONAT OBROCHTÓWKA

ulica Chałubińskiego 1. 10

przejsie także od ul. Zamoyskiego.

Pokoje z całodziennem utrzymaniem.

Aleksander Krzyżanowski

krawiec damski i męski - - - - -

w Zakopanem, ulica Przecznicza l. 19 - - -

poleca swoją PRACOWNIĘ ubiorów męskich i dzieciennych, oraz sukien damskich, które wykonuje sumiennie według najświeższych żurnali francuskich i angielskich. - - Ceny umiarkowane.

Świeże masło deserowe

wysyła dominium Struża, p. Skrzydlna, po cenie 1 złr. 40 ct. (2 kor. 80 h.) opłatnie w pięciokilowych paczkach.

6-3

BAZAR PRZEMYSŁU KRAJOWEGO**I. F. J. KOMENDZIŃSKI**

Zakopane, Krupówki.

Poleca szanownej Publiczności rzeźby własnego wyrobu w wielkim wyborze. Makaty z Buczacza. Kilimy Mandlowej we Lwowie, z Okna i z Glinian. Portyery z Andrychowa i Glinian. Derki z Łańcuta i Rakszawy. Woreczki ks. Czartoryskiej. Hamaki z Radymna. Wyroby koszykarskie z Rudnika. Serwety, ręczniki, obrusy i t. p. w wielkim wyborze. Szkła luksusowe.

Ceny stałe.

Pelen szacunku

J. F. J. Komendziński,

Członek Związku Przemysłu Krajowego.

Lekcyi muzyki

udziela nauczycielka - - - - -

z dyplomem warszawsk. konserwatorium. -

Wiadomość w Jordanówce, ul. Krupówki l. 86 lub w Redakcyi »Przeglądu Zakopiańskiego«, Przecznicza 10. - - -

NA ŚWIĘTA!**Handel Jana Szwandy****Krupówki 57**

poleca Towary kolonialne, Bakalie, Orzechy, Owoce południowe i kandyzowane, Kasztany (marony włoskie), Pierniki, Sucharki, Herbatniki, wszystko w wyborowych gatunkach.

Wina austriackie, węgierskie i zagraniczne pierwszorzędnej marki.

Wódki, koniaki francuskie i węgierskie kuracyjne.

Herbata karawanowa chińska. Kawa w doborowych gatunkach. Cukier.

Kasza owsiana. Konserwy jarzynowe i mięsne. Bryndza. Powidła.

Oliwa nicejska i t. d.

Ceny umiarkowane.

NA GWIAZDKĘ!

Zabawki, ozdoby na choinkę, gry systemu Froebela,

Wielki wybór towarów galanteryjnych
ze skóry, bronzu, szkła i porcelany

następnie

Bluzki, halki, rękawiczki, krawaty, szaliki, wachlarze, chustki do nosa, garnitury białej stołowej, ręczniki

wszystko stosunkowo do znakomitej jakości towarów

po bardzo przystępnych cenach

poleca magazyn

MACIEJA SZUKIEWICZA

w Zakopanem, Krupówki, naprzeciwko apteki.

Potrzebna Francuzka

do 5-letniej dziewczynki. Osoby opatrzone rekomendacją zechcą się zgłosić do „Liliani» od 12—2 i od 4—7 wieczorem.

HOTEL „GERLACH“

Zakopane, Krupówki obok apteki

Pokoje zaopatrzone na zimę, z komfortem urządzone.

RESTAURACYA

powszechnie znana z kuchni wykwintnej i zdrowej, napoje tylko w wyborowych gatunkach.

Usługa skrzętna i rzetelna. Ceny umiarkowane.

W hotelu Czytelnia Stacji klimatycznej.

Specyalne tytonie,

papierosy i cygara w wyborowych gatunkach oraz zwykła tytonie, marki pocztowe, **weksle i stemple**

sprzedaje

5-1

KOLEJOWE PRZEDSIĘBIORSTWO DOWOZOWE

Karol Maśiorski, Krupówki 63.

Z dniem 16 października r. b. otwartą została
Jeneralna Agencja dla zachodniej Galicyi i Śląska
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń - - -

„Unio Catholica“

w Krakowie, Mały Rynek nr. 1

i ubezpiecza:

1. Od szkód ogniowych wogóle;
2. Od gradobicia;
3. Dzwony kościelne od uszkodzenia;
4. Oszklenia wszelkiego rodzaju;
5. Od wypadków, względnie uszkodzeń cieleśnych;
6. a) Na życie i rentę we wszelkich kombinacjach;
- b) Specyalny dział dla ubezpieczeń posagów dla córek, oraz pewnego kapitału dla synów;
7. Od wypadków włamania i okradzenia.

5-5

Informacje

we wszystkich działach ubezpieczeń udziela się na każde żądanie w biurze Towarz. lub też listownie.

Pp. Agenci z odpowiedniem stanowiskiem socyalnem są pożądanymi.

Warunki ubezpieczeń nadzwyczaj dogodne.

Masażystka

z praktyką i świadectwami stosuje: **Masaż** ogólny, higieniczny twarzy i **Gimnastykę** szwedzką leczniczą.

Wiadomość w „Jordanówce“ lub w redakcyi „Przeglądu Zakop.“, Przecznicza 10.

LILIANA

poleca pokoje z pensjonatem lub bez takowego. ☞
Ceny umiarkowane. ☞ Osoby dotknięte chorobami zakaźnymi nie są przyjmowane. ☞ Obiady i kolacje wydaje się także osobom w willi niezamieszkałym. ☞